

## Poza granicą tabu

John Lennox, znany matematyk z Oksfordu, autor książki „2084 – sztuczna inteligencja i pytanie o Boga”, sugeruje analogię do Orwellowskiego roku 1984 i stwierdza, że dla zagrożeń wynikających z nowych technologii nie jest bez znaczenia fakt, że są one wytwarzane w społeczeństwach coraz bardziej zsekularyzowanych. W miejsce chrześcijaństwa wchodzą nowe ideologie scjentyzmu, naturalizmu czy transhumanizmu, które całkowicie kwestionują dotychczasowe granice tabu ustanowione w oparciu o religijne rozumienie sacrum – pisze Marek A. Cichocki w nowym felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

W ostatnich tygodniach widoczne stało się szczególne poruszenie wokół sztucznej inteligencji oraz jej możliwych negatywnych konsekwencji. Przedstawiciele amerykańskiego BigTechu z Elonem Muskem na czele opublikowali nawet list otwarty wzywający do wstrzymania na pewien czas eksperymentów z zaawansowanymi systemami sztucznej inteligencji, dopóki państwa nie podejmą niezbędnych kroków w celu stworzenia zabezpieczeń przed negatywnymi konsekwencjami nowych technologii. „Czy powinniśmy rozwijać nieludzkie umysły, które mogłyby ostatecznie przewyższyć, przechytrzyć i zastąpić nas samych? Czy powinniśmy ryzykować utratę kontroli nad naszą cywilizacją? Takie decyzje nie mogą być przekazywane w ręce niewybieralnych liderów technologicznych” – autorzy listu stawiają swoje pytania w dramatycznym tonie.

Można się tylko domyślać, że ich zdaniem dotarliśmy w rozwoju sztucznej inteligencji do granicy bezpieczeństwa, poza którą potencjalne korzyści nowych technologii będą niczym w obliczu katastrofy, do której mogą doprowadzić. Pytanie, czy proces technologicznego rozwoju, który kryje w sobie potencjał ogromnych zysków i ogromnej władzy, można w ogóle jeszcze zatrzymać lub przynajmniej spowolnić.

*Cała sprawa dotyka  
najbardziej podstawowych  
kwestii etycznych człowieka,  
z którymi od wieków mierzą  
się wielkie religie i cywilizacje*

W całej dyskusji  
dominuje aspekt  
bezpieczeństwa  
i kontroli. Ludziom  
prościej uzmysłowić

sobie, że za sprawą robotyzacji setki tysięcy mogą stracić miejsca pracy lub że autonomizacja sztucznej inteligencji może prowadzić do utraty kontroli nad nią. A przecież cała sprawa dotyka najbardziej podstawowych kwestii etycznych człowieka, z którymi od wieków mierzą się wielkie religie i cywilizacje. Sprawa jest więc dużo głębsza i groźniejsza.

John Lennox, znany matematyk z Oksfordu, autor książki „2084 – sztuczna inteligencja i pytanie o Boga”, sugeruje analogię do Orwellovskiego roku 1984 i stwierdza, że dla zagrożeń wynikających z nowych technologii nie jest bez znaczenia fakt, że są one wytwarzane w społeczeństwach coraz bardziej zsekularyzowanych. W miejsce chrześcijaństwa wchodzi nowe ideologie scjentyzmu, naturalizmu czy

transhumanizmu, które całkowicie kwestionują dotychczasowe granice tabu ustanowione w oparciu o religijne rozumienie sacrum. Ponieważ znika w ten sposób zawarta w wierze tajemnica ludzkiego życia, pękają także wszelkie etyczne hamulce powstrzymujące człowieka przed dowolnym wykorzystaniem nowych technologicznych możliwości. Sugestia Lennox jest oczywista: jesteśmy być może na najlepszej drodze, by powtórzyć wszystkie najgorsze błędy XX wieku.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”